

Greta Alina JAGIELŁA¹

O CHŁOPCU, KTÓRY PRZEZ CAŁE ŻYCIE PRÓBOWAŁ TŁUMACZYĆ JĘZYK SZKOCKICH GROBÓW. EDGARA ALLANA POEGO WYPARCIE SIĘ SZKOCJI

Artykuł jest rezultatem kwerend przeprowadzonych w Wielkiej Brytanii, dotyczy prób tłumaczeń języka, który usłyszał sześciolatek Poe w Szkocji. Dla ilustracji, dokumentacji oraz analizy wybrane zostały między innymi fragmenty utworów Poego dotyczące wydarzeń w roku 1815.

Hipoteza obecna w tytule implikuje zasadność odwołania do freudowskiej psychoanalizy. Jest to pierwszy polski esej o pobycie amerykańskiego twórcy w Szkocji, a zarazem dłuższy tekst poświęcony pomijanym przez biografów szczegółom z życia Poego. W tym artykule zostanie omówiony wpływ Szkocji na wyobraźnię i duchowość Edgara Allana Poego. Poeta spędził pięć lat poza Ameryką. Jednak czas jego pobytu w Szkocji wydaje się tylko krótkim epizodem w tamtym okresie. Wzmianki o pobycie Poego w Szkocji pojawiają się niekiedy, jako marginalne adnotacje, ale nie mają wpływu na formowanie opinii o nim, czy interpretacje jego twórczości.

W niniejszym artykule sumuję adekwatne ustalenia szkockiego historyka Billyego Kerra² oraz Franka Beattiego, Jima McBetha i Marka Strachana oraz dodaję własne spostrzeżenia i analizy. Poe był znany jako odważny człowiek, jednak poszukując głębiej i uważniej, można dotrzeć do informacji, że nie był mu obcy strach, tak jak wszystkim dzieciom w wieku sześciu lat. Ale gdzie Poe ukrył lęk? Kto się bał spacerując pomiędzy szkockimi grobami: Poe czy jego wymyślony przyjaciel William Wilson? Dziewiętnasty wiek był przepełniony podobnymi do tych szkockich wstrząsającymi, historycznymi, zdarzeniami. Dlatego można spekulować, że cmentarz dla sześciolatniego chłopca mógł być miejscem, gdzie nauczył się nie tylko pisać. W tym artykule będę starała się udowodnić, że mały pupilek, który chciał zachować sny o „dumie i mocy” nie miał innego wyjścia jak ukryć traumatyczne wydarzenia głęboko w podświadomości. Wiadomo jednak, że nic nie może być ukryte na zawsze, więc wykażę, jak wspomnienia, fantazmy i sny potrafią przedrzeć się przez bramę labiryntu podświadomości, dostając się do realnego życia w zakodowanych formach.

Słowa kluczowe: sierota, podświadomość, trauma, wyparcie, strach, odwaga.

Czy Edgar Allan Poe naprawdę urodził się w 1809 roku? Wielu badaczy usiłowało ustalić faktyczny czas jego przyjścia na świat. Pisarz jako datę swoich narodzin podawał styczeń 1811 roku. Był to rok śmierci jego biologicznej matki i przygarnięcia go przez rodzinę Allanów. Podkreślić jednak należy, że biologiczna matka, Elizabeth umarła w grudniu 1811 roku. Adnotacja dotycząca daty śmierci ojca Edgara, Davida Poego, nie

¹ Mgr Greta Alina Jagiełła, Zakład Literatury Romantyzmu i Pozytywizmu, Uniwersytet Rzeszowski, al. Rejtana 16 c, 35-959 Rzeszów, tel. 17 872 10 00, e-mail: gretajagiella@o2.pl

² <http://poeinscotland.com/id6.html>; wszystkie cytaty w tym artykule są tłumaczone przez autorkę

została odnaleziona. Akceptowana jest jednak wersja, że umarł niedługo po swoim zniknięciu. Dlatego sumując tezy wielu biografów, trzeba przyjąć, że – zgodnie z wynikami ich badań – Edgar Poe w wieku dwóch lat został sierotą.

Nie jest konieczne streszczanie tu biografii Edgara Allana Poego, gdyż jest ona w podstawowej formie ogólnodostępna. Pragnę tylko podkreślić, że niemal wszystko, co o nim wiemy, jest efektem krążących od pokoleń o nim legend. Za życia Edgar wzbudzał liczne kontrowersje, ale dopiero po śmierci stał się naprawdę popularny. Rufus Wilmot Griswold, którego Poe przypuszczalnie uważał za przyjaciela „napisał nekrolog pod pseudonimem Ludwig, a później opublikował [...] pierwszą szerszą biografię [Poego], opisując go jako zdeprawowanego, notorycznego pijaka i otumanionego lekami szaleńca. Uważa się, że wiele z przytoczonych przez [Ludwiga] faktów zostało sfabrykowanych i chociaż przyjaciele Poego odrzucili owe twierdzenia, miały one trwały wpływ na opinię o pisarzu”³. Wskazują na to nawet liczne prace badaczy, którzy zaintrygowani twórczością Edgara usiłowali dotrzeć do prawdy, rozdzielając krążące o nim fakty i mity.

Z faktami i legendami próbowałam rozprawić się w pierwszych rozdziałach mojej rozprawy doktorskiej, mając na względzie prawdę obiektywną. Tutaj mam zamiar zaprezentować szczegółowo efekty moich badań naukowych przeprowadzonych w Szkocji. Ponadto będę się starała udowodnić trafność moich przekonań, jakie zasugerowałam w tytule tego artykułu. Posłużę się w tym celu adekwatnymi do twórczości Poego narzędziami psychoanalizy oraz rzadziej dekonstrukcji, ponadto postaram się wykazać, że Edgar Poe stosował w specyficzny sposób metodę *katharsis*. Jego fabuły mogą być dowodem, że mógł hipnotyzować się i prowadzić rozmowę z samym sobą. Zapraszam do posłuchania opowieści o chłopcu, który przez całe życie próbował tłumaczyć język szkockich grobów.

Punktem kulminacyjnym w historii tego małego bohatera stał się moment, gdy zmarła jego matka. Został przysparzony przez bezdzietną rodzinę Allanów i traktowany przez pewien czas jak ulubione ‘domowe zwierzątko’. Angielskie słowo *pet* ma wiele znaczeń, lecz z moich analiz wynika, że sens zastosowania tego słowa przez Edgara był jednoznaczny. Bez wątplenia należy połączyć pierwszy polski odpowiednik słowa ‘pet’ ‘zwierzę domowe’ z kolejnymi takimi jak: ‘ulubieniec’, ‘pupil’ i ‘faworyt’, aby uzyskać wyobrażenie o dzieciństwie Edgara u bezdzietnych Allanów.

Ten niezwykle czas został przerwany w ‘krajnie zamków’. To w Szkocji – dotąd kochany przez zastępczą mamę i uwielbiany przez jej siostrę Annę, Edgar – w wieku sześciu lat został opuszczony. Mary Allan, która podjęła się opieki nad sześciolatkiem nie potrafiła zapewnić mu dotychczasowego poczucia miłości. Następnym traumatycznym wydarzeniem w życiu rozpieszczonego dotąd Poego było rozpoczęcie nauki w szkole z wyjątkowo surową dyscypliną.

Ponadto kultura oraz stosunki społeczne obszaru, w którym się znalazł, niewątpliwie wydawać mu się mogły wyjątkowo obce jak twierdzi Frank Beattie: „Ayrshire w początkach dziewiętnastego wieku była daleka od tego, do czego Eddi się przyzwyczaił. [...] Kiedy dotarł do Ayrshire w lecie 1815 roku, Napoleon właśnie został pokonany. Wojna w Europie dopiero się skończyła. [...] Ale lata walki przyniosły ostro podniesione podatki. [...] Wiele rodzin żyło w nędzy. Była ograniczona swoboda języka, a ci, którzy popierali demokrację, byli często wtrącani do więzień albo odsyłani do kolonii Australii

³ http://pl.wikipedia.org/wiki/%C5%9A%20m%C4%87_Edgar_Allan_Poe.

czy Nowej Zelandii. [...] ludzie żyli w reżimie”⁴. Biorąc to pod uwagę, można się tylko domyslać, jak bardzo to wpłynęło na młodego Poego „którego dotąd życie upływało bardziej liberalnie”⁵, i o czym mógł marzyć. Sześcioletni Edgar „zaczął planować odpłynięcie łodzią do Ameryki, ale brał pod uwagę też inną alternatywę ucieczkę do Londynu”⁶.

Według Jima McBetha w Irvine Poe „spędził desperacko nieszczęśliwy czas swojego dzieciństwa”⁷. Jednak wnikliwsze badania rzucają inne światło na ten okres życia Poego w Szkocji. Otóż wolno przypuszczać, że pragnienie wiary w istnienie prawdziwych, kochających rodziców wyparło do podświadomości Edgara zarówno wspomnienia dobre, jak i te złe. Powtarzając za Frankiem Beattim, że „Edgar nie lubił zostawać sam”⁸, należy wziąć pod uwagę, iż za sprawą klanów Szkocja pełna krewnych, dawała Johnowi Allanowi możliwość pozbycia się chłopca, którego wychowaniem prawdopodobnie się męczył. Na prośbę żony pozwolił wyrażającemu poczucie porzucenia Eddiemu towarzyszyć im obojgu w Londynie, jednak ostatecznie, wbrew prośbom Edgara, wysłał go z powrotem do Irvine. Opiekun Edgara twierdził, że chciał, aby chłopiec uczęszczał do szkoły w Szkocji. Trzeba tu podkreślić za Frankiem Beattim, że John Allan był kimś więcej niż przybranym ojcem – on i David Poe byli kuzynami. Biologiczny ojciec Edgara Poego miał szkocko-irlandzkie pochodzenie, natomiast Elizabeth Arnold, biologiczna mama Poego, była Angielką. Możliwe, że Johnowi Allanowi zależało również na tym, aby mały Edgar poznał krainę swoich przodków. Mark Strachan w artykule *Edgar Allan Poe in Ayrshire* informuje, że w North Ayrshire, szczególnie w „Saltcoats i Irvine rodzin o nazwiskach Allan, Galt, Poe było dość dużo w osiemnastym i dziewiętnastym wieku, ich nagrobki można odnaleźć na wielu starych cmentarzach, a informacje o zgonach w indeksach ksiąg”⁹.

Poprzez system znaków swoich dzieł Poe próbował tłumaczyć na różne sposoby język, który po wyjeździe ze Szkocji słyszał przez całe życie, nie tylko w labiryncie grobów własnych snów.

Korzystając z narzędzi psychoanalizy, moje rozważania zamierzam skupić na zjawisku mechanizmów obronnych osobowości. Mechanizmy te –nie ulega zaprzeczeniu– są stosowane z różnym nasileniem przez wszystkich ludzi. Potwierdzają to wypowiedzi sprawców przestępstw, wykroczeń (choćby na przykład osób winnych wypadków drogowych), czy obserwacje relacji między ludźmi. W każdym razie dokumentacje badań naukowych uwierzytelniają, że do świadomości, na zasadzie swoistego antidotum, dociera więcej miłych, niż niemiłych wspomnień. Organizm w ten sposób walczy o przetrwanie, chcąc pogodzić id, ego i superego. A nieraz mechanizm obronny pozwala jednostce po prostu zachować życie. „Koncepcja psychoanalizy została sformułowana przez twórcę psychoanalizy Zygmunta Freuda, a następnie była rozwijana przez innych przedstawicieli myśli psychoanalitycznej. [...] Według Freuda za pomocą tych mechanizmów ego aktywnie broni się przed dopuszczeniem do świadomości informacji wywołujących lęk. W psychologii współczesnej pojęcie mechanizmów obronnych podlega ciągłym

⁴ F. Beattie, *Tell-Tale signs of Poe* [w:] *Proud Kilmarnock. Stories of a town*, Glasgow 2002, s. 30.

⁵ *Ibidem*.

⁶ *Ibidem*, s. 31.

⁷ J. McBeth, *Graveyard that gave birth to a literary legend*, „Daily Mail” 14 April 2012, s. 44.

⁸ F. Beattie, *op. cit.*, s. 31

⁹ M. Strachan, *Edgar Allan Poe in Ayrshire*, „Scottish book collector” 2002, nr 7, s. 6.

badaniom. Andrzej Lewicki w 1969 roku do mechanizmów obronnych zaliczył odreagowanie «polegające na rozładowaniu napięć wywołanych frustracją [...] przez [...] zwierzenie się komuś ze swoich przykrości i rozczarowań [...] picie znacznych ilości alkoholu, czy zaspokajanie sfrustrowanych dążeń w fantazji [...] i inne»¹⁰.

Poza Freudem inni badacze, choćby Ernest R. Hilgard, przyjmowali pogląd, że funkcja mechanizmów obronnych „sprowadza się z jednej strony, do zapobiegania lub zmniejszania stopnia zagrożenia jednostki [...] z drugiej strony, do podtrzymywania i podwyższania poczucia własnej wartości»¹¹.

Najczęściej stosowanym przez Edgara Allana Poeego, poza tymi, które zostały już wymienione, było wyparcie zwane represją: „polega [ono] na usuwaniu i niedopuszczaniu do świadomości myśli, które wywołują lęk czy też niepokój. Na skutek działania mechanizmu wypierania człowiek «zapomina»»¹².

Śmierć biologicznej matki i porzucenie w mrocznej Szkocji przez Allanów nie były jedynymi traumatycznymi wydarzeniami z dzieciństwa Poeego, które mogły przez niego zostać usunięte do podświadomości pod wpływem reakcji obronnej. Prawie w każdej biografii pisarza znaleźć można - oddziałujące na wyobraźnię - informacje o konaniu matki Poeego, Elizabeth na oczach dzieci. Porzucenie przez opiekunów – Allanów, Edgar Poe mógł utożsamiać z przerwaniem ciągiem miłości, jakim darzyli go biologiczni rodzice. Powyższe informacje pozwalają zrozumieć potrzebę sieroty wyparcia także i tego faktu.

Powracając do, pełnej kontrowersji, kwestii czasu narodzin Edgara, chciałabym zwrócić uwagę na tytuł artykułu Jima McBeth: *Graveyard that gave birth to a literary legend* (Cmentarz, który urodził literacką legendę). Pragnę też poddać rozważaniom język o którym mowa w tym artykule. Dlatego warto się zastanowić, czy groby mogą „rodzić”, mówić, „gapić się”, zachwycać, przerażać, czy mogą mieć własny język? Czy Edgar mógł słyszeć „wypowiedzi w języku” grobów? Mówimy, że język jest sposobem „porozumiewania się za pomocą znaków, będących ciągami dźwięków wytworzonych przez narządy mowne człowieka»¹³; język jest również podobno „systemem znaków konwencjonalnych, fonicznych służących do porozumiewania się o wszystkim»¹⁴, ale też jest „jak powietrze: niezauważalny [...] niezbędny do wszelkiego głębszego kontaktowania się [...] wewnętrznego życia i rozwoju człowieka»¹⁵.

Śledząc ewolucję definicji „tekstu” możemy paralelnie skojarzyć ten fenomen z definicjami „języka”. Nieraz słyszy się o języku drzew, więc czy powiewy wiatru mogą być tłumaczeniami wypowiedzi drzew z różnych części świata? Czy cmentarze, ze świszczącymi grobami mogą mieć swój język? A może tłumaczą język zmarłych? Czy niemożliwe będzie wyznaczenie funkcji każdego z tych języków lub ich struktury? A może język zmarłych, grobów, cmentarnych drzew, wiatru czy robaków to jeden język, język, którym można porozumieć się na pewnym obszarze?

Renata Grzegorzczkova w swoich znakomitych wykładach przekazywała słuchaczom, że język „jest to sposób porozumiewania się ludzi między sobą, a nie samo

¹⁰ *Psychologia*, red. T. Tomaszewski, Warszawa 1975, s. 648.

¹¹ *Ibidem*.

¹² *Ibidem*, s. 648–649.

¹³ R. Grzegorzczkova, *Wstęp do językoznawstwa*, Warszawa 2010, s. 13.

¹⁴ *Ibidem*.

¹⁵ *Ibidem*, s. 12.

porozumiewanie się, mówienie”¹⁶. Chętnie usunęłabym słowo „ludzi” i zaakceptowała wystarczającą dla potrzeb tego artykułu definicję mowy i języka, pozostawiając upodobaniom odbiorców zamieszczenie lub nie języka grobów w gronie metafor.

Zapraszam do labiryntu Edgara Allana Poeego, który niejednokrotnie „samotny i przerażony spacerował między kamiennymi nagrobkami – mały chłopiec zniewolony ciszą cmentarza i ciemnymi, mrozącymi krew w żyłach profilami, jakie wyobrażenia [...] przekształcała w demony [...], a jego [...] ręka trzymała tylko papier i resztkę ołówka, jakim zapisywał imiona zmarłych i rodzaj śmierci, jaką odeszli. To było zadanie ustalone przez jego posepnego, bogobojnego, kalwinistycznego nauczyciela, który wypełnił jego myśli prezbiteriańskimi opowieściami o piekle i potępieniu. Po drugiej stronie [...] chłopiec mógł dostrzec zaledwie cień pastora drgający w świetle świec widocznych w oknie Old Grammar School w Irvine, Ayrshire”¹⁷.

Ponadto warto dodać, że akurat w tamtym czasie „w Irvine działał niegodny sławy gang wykopujący z grobów zmarłych [nazywani również *resurrectionists* – wskrzesiciele. Robili to po to, aby sprzedać znajdujące się w grobach ciała lub ich części oraz pozyskać pozostawione w mogiłach kosztowności]. Ostatecznie problem stał się na tyle dojmujący, że uzbrojeni strażnicy zostawali wysyłani, by strzec świeżych zwłok”¹⁸. Poe miał sześć lat, a widok uzbrojonych mężczyzn stojących nad grobami mógł różnie wpływać na jego umysł – rozbudzać fantasmagoryczną wyobraźnię, wpływać na wspomnienia i sny.

Niewątpliwie „myślenie kierujące się w stronę powstających zwłok z grobów – jak się zdarzało, mogło mieć ogromne oddziaływanie na umysł dziecka [...], ten wpływ może być oczywiście dostrzeżony zwłaszcza w [opowiadaniu] Poeego *The Premature Burial* [Przedwczesny pogrzeb]. Warto dodać, że tradycją wśród bogaczy tamtego czasu było umieszczanie ich bliskich w mogiłach ze sznurkiem przywiązany do palca. Gdyby obudzili się ze «śmierci» mogliby wywołać alarm przez pociąganie sznurka, który był przymocowany do dzwonka”¹⁹.

Istotne jest, że Edgar dla rówieśników był chłopcem z Ameryki. Dlatego faktycznie warto rozważyć, czy pozorując odwagę, mijając niezupełnie milczące dzwonki, starał się zdobyć akceptację szkolnych kolegów. Kuzyn Poeego, James Galt, pilnował deklarującego chęć ucieczki ze Szkocji Edgara, a po latach mówił o nim, że nie okazywał strachu, ucząc się literek z cmentarnych nagrobków, w odróżnieniu od innych uczniów tej szkoły, toteż nauczyciel powierzał mu na cmentarzu różne zadania. Kirkegart School znajdowała się przy Paris Church. Placem zabaw był dziedziniec kościelny, wzdłuż którego i wokół którego znajdował się cmentarz. Frank Beattie umiejętnie kieruje uwagę na treść przepisywanych przez sześciolatniego Poeego inskrypcji, na przykład zadając pytanie: „Co młody Edgar mógł wytworzyć z inskrypcji takiej jak: «tu leży nikomu nieznany żeglarz wypłukany na ląd»...”²⁰. Czy groteskowe w pewnym sensie, informacje nagrobne mogły wpłynąć na styl specyficznej twórczości Poeego, której kierunek interpretacji wyznaczył tytułem *Tales of grotesque and arabesque* (Opowieści groteskowo-arabeskowe) będącym kluczem, z którego prawie nikt nie korzysta?

¹⁶ *Ibidem*, s. 13.

¹⁷ J. McBeth, *op. cit.*, s. 44.

¹⁸ *Ibidem*.

¹⁹ *Ibidem*.

²⁰ F. Beattie, *op. cit.*, s. 31.

Dla sześciolatniego Poego język szkockich grobów w procesie tłumaczenia zmienił się prawie zupełnie w język o cały wiek późniejszego, rzeczywistego Wesołego cmentarza z Rumunii; w pewnym sensie go zapowiadał. Szkocki cmentarz, z dzwoneczkami, strażnikami, odkopanymi grobami, znajdujący się w słynącej z latających krukowatych stworzeń, pełnej mgieł i deszczu krainie, mógł przekształcić się w radosny rumuński cmentarz pełen kolorów przepelnionych błękitem, nagrobnych historyjek z życia zmarłych tylko w wyobraźni chłopca, który odważnie tam wchodząc, widział inne miejsce niż jego koledzy. Czy z języka wron siedzących na nagrobnych posągach rozumiał wtedy tylko jedno słowo „nevermore” (nigdy więcej) jak bohater jego wiersza o tytule *The raven* (*Kruk*)?

Na specyfikę Szkocji zwraca uwagę Jim McBeth pisząc: „co [Poe] myślał o długich specyficznych dla Ayrshire nocach, zimnych, mokrych, wiatrach i deszczu, co wyobrażał sobie w atmosferze Arran?”²¹. A ja muszę wtrącić tutaj pytanie: kto wchodził na cmentarz – Poe czy William Wilson?

Należy dodać – za Frankiem Beattim – że ciocia Edgara była znana jako *local traditional storyteller* (lokalna gawędziarka). Według niego „wpływ na umysł chłopca na tym etapie życia miały kominkowe opowieści. [...] Młodego Edgara musiano oczarowywać krwawymi opowiadaniem o bitwie pod Waterloo czy opowieściami o przygodach podróżujących statkami”²².

Poe w drodze do Londynu zwiedził z przybranymi rodzicami Glasgow, Edynburg, Newcastle i Sheffield oraz Greenock. Podziwiał też szkockie zamki, których szczegóły pojawiają się w jego twórczości: na przykład obraz studni z Dean Castle i znajdujących się ponad nią balustrad można sobie wyobrazić podczas lektury opowiadania Poego *The pit and the pendulum* (*Studnia i wahadło*).

Czas spędzony przez Poego w Szkocji niewątpliwie obfitował w niezwykle wspomnienia. Jestem przekonana, że jego mechanizm obronny ratujący świadomość sieroty o przynależności do rodziny wyparł tak niezwykle wydarzenia do tego stopnia, iż w notatkach, które pozostawił R. W. Griswoldowi Poe zawarł zaledwie opuszczenie Ameryki, a następnie informację o rozpoczęciu nauki w Stoke Newington w Londynie z datą 1816 roku, jakby rok 1815 nigdy nie istniał.

Podążając drogą, którą wielu badaczy wyznacza, gdy przypisują „życiu sennemu zdolność wzmożonej działalności”²³ ośrodka pamięci, skupię się na efektach tłumaczeń snów, w przypadku Poego w formie jego twórczości. Penetrując zakątki swojej podświadomości Poe niewątpliwie w pewnym sensie stosował metodę *katharsis* albo podobną do niej „metodę odwoływania się do wspomnień i odreagowania. [...] Metodę odradzania przeżytych emocji”²⁴. Jednak czy ten rodzaj terapii okazał się skuteczny? Poznając dokładniej biografię i twórczość oraz czasy, w których Poe dorastał i żył, wyraźnie widać, że w jego życiu były chwile szczęścia, spokoju i stabilizacji emocjonalnej.

²¹ *Ibidem*.

²² *Ibidem*, s. 30–31.

²³ Z. Freud, *O marzeniu sennym*, tłum. B. Rank, red. P. Kitrasiewicz, Warszawa 2012, s. 24.

²⁴ L. Chertok, R. de Saussure, *Revolucja psychoanalityczna. Od Mesmera do Freuda*, tłum. A. Kowaliszyn, Warszawa 1988, s. 139.

Poe usłyszał język szkockich grobów, lecz w wieku sześciu lat nie był w stanie zrozumieć w pełni komunikatu zmarłych. Możemy jednak starać się odzyskać ten język z jego „przekładów”.

Pierwszym wierszem, który można wybrać do opisu cmentarza z Irvin może być *The City in the sea (Miasto w morzu)*. Miasto-cmentarz - po którym przechadza się podmiot liryczny albo zwiedza go jego dusza podczas snu - jest miejscem opuszczonym, zapomnianym. Czyż nie jest to podświadomość Eddiego, która próbuje w specyficzny sposób przekazać dorosłemu Edgarowi komunikat: Pamiętaj!

Poe opisuje mrok głębin morskich, w których pojawia się ożywiony promień, pochodzący jednak ze „śmiertelnie bladego morza”. Lśnienie morza wędruje, jak pewnie niejeden promień słońca wędrował w szczelinach cmentarnego ogrodzenia z Irvin. Lśnienie światła „cieknie”, „schodzi”, „lśni”, „jest wolne”, „miesza wieże i odbicia, które zwisają w powietrzu” i „budzi śmierć, która wygląda”. Dla Poego twórczość była w pewnym sensie graficznym zapisem zaklętej w niej muzyki. Toteż lśnienie budzi morze, bluszcze oraz uśpione snem wiecznym przy kamieniach kwiaty, które nuca, szepczą: „muzyka, fiolet i wino”. Cały dramatyzm tej sennej podróży po zatopionych kościołach, domach, wśród śniących trupów uwieczonych w oknach swoich potopionych domów przerywa obraz: „gapiących się grobów, ziewających równo”.

Kolejny wiersz, potwierdzający upojenie Poego językiem muzyki i jego zainteresowanie dźwiękami, specyficznymi dla cmentarzy, prezentuje *Lenore*:

Ah, złamana jest ta złota waza! Ta dusza odfrunęła na zawsze
Pozwólmy by dzwon dzwonił! – święta dusza w styksowej rzece;
A, Guyu de Vere, nie masz łez? – płacz teraz lub nigdy więcej!
Zobacz! pozwól tej pogrzebowej ceremonii brzmieć – tej żałobnej pieśni być
śpiewaną! –

Ta pieśń jest dla najbardziej królewskich zmarłych, które umierają tak młodo –
Lament dla niej podwójnie martwej przez to, że umarła tak młodo...

„Lament dla niej” – czy jest to groteskowa aluzja do znanego wizerunku oplacanych płaczków? Ta podróż Poego nie odbywa się po opuszczonym cmentarzu, ale jest wspomnieniem podobnej ceremonii, przemienionej jednak mechanizmem represji w historię miłości Guya de Vere.

Wierszem zasługującym na szczególną uwagę jest *The Valley of Unrest (Dolina niepokoju)*:

W miliardach typów ludzkich oczu-
Powyżej tamtych lilii, które się kiwają
I płaczą ponad bezimiennym grobem!
One machają: spoza pachnących wierzchołków
Odwieczna rosa opada na dno w kropelkach
One płaczą: a z ich delikatnych łodyg opadają
Wieczne lzy zaklęte w perłach.

Dostrzegam w treści próbę identyfikowania się dręczonego osamotnieniem w Szkocji Poego z bezimiennym leżącym w grobie. Wiersz może być też refleksją nad losem poległych w bitwach, o których Poe wiele słyszał od Mary Allan. W ten grób wpatrują się

lilie, które różnymi odcieniami fioletu błyszczą, zastępując miliard wpatrzonych, pełnych wdzięczności, kochających oczu.

Niezwykłym wierszem jest *The Sleeper* (*Śpiąca*). Wers „Ta dama śpi! Och, pozwólmy jej spać” może być spreparowanym wspomnieniem odpowiedzi strażnika na pytanie chłopca dotyczące straży nad jej grobem. Kolejne wersy „pozwólmy jej spać [...] robale bądźcie delikatne wewnątrz jej zwłok” mogą dotyczyć wyobraźni chłopca kreującej obraz tego, co może się dzieć ze zwłokami po złożeniu ich do ziemi.

Następny wiersz *Fairy land* (*Kraina Wróżek*) przedstawia zupełnie inny rodzaj grobu, a także odmienny rodzaj śmierci: „I zostają pogrzebane / W labiryncie światła”. Labirynt *Fairy land* w półśnie jakby zatrzymywał chłopca w pokoju. Bohater wiersza wpatruje się w lecące do ognia ćmy, myląc je z motylami. Dostrzega, że giną w blasku świec i zostają pochowane pod gorącym roztopionym woskiem, opadającym z przepelnionej świeczki. W wierszu tym wyraźny jest entuzjazm bohatera wynikający z przekonania, że motyle po śmierci zmieniają się w elfy. Ponadto pod koniec półnu pojawia się refleksja, że mimo strachu, który objawiają drżeniem skrzydełek, te małe motylki nie boją się latać wysoko, wielokrotnie próbując wnieść się do nieba. Ich chęć poznania jest silniejsza od lęku przed nieznanym.

Wiersz *The Lake-to-* (*Jezioro-dla-*) niektórzy badacze uważają za efekt wrażeń, jakie wywarło na chłopca szkockie jezioro Loch Doon. Słowo miłość Poe zestawia ze słowem śmierć - jakby wyraz miłość posiadał znaczenie słowa „życie”. Wersy: „śmierć była trującą falą” oraz „i w jej otchłani pasujący grób” mogą też sugerować, że sześciolletniemu Edgarowi spędzającemu dużo czasu w okolicy cmentarza nie był obcy widok dopasowania zwłok do długości trumny.

Poe przez całe życie zmieniał - przede wszystkim - swoje wiersze, nadawał im inne tytuły, urozmaicał i modyfikował treść. Te liczne redakcje Poego w zestawieniu z częstym powracaniem przez niego do tematyki funeralnej mogą posłużyć do poparcia hipotezy artykułu. Rozważenie ciągłego krążenia Poego wokół głównych sensów jego własnych utworów, z uwzględnieniem specyfiki wyparcia doprowadzić może do konstatacji, że wspomnienia powracające - nie zawsze w pierwotnej formie - mogły być pewnego rodzaju rozmową jaką prowadził Poe sam z sobą. Możliwe też, że starał się poprawnie przetłumaczyć informacje z podświadomości, przesyłającej mu wiadomości w języku, który prawie zapomniiał. Przypuszczalnie po powrocie ze spaceru w którymś ze snów o Kirkgatehead napisał: „cudowna była ta samotność / u tego dzikiego jeziora z ciemnym rozkołysanym odbiciem”.

Ten wiersz *The Lake-to-* (*Jezioro-dla-*) jest dowodem, że Poe potrafił zlokalizować miejsce ze swojej przeszłości pojawiające się w snach. Ponadto doszedł nawet do wniosków po spenetrowaniu zakamarków swojej podświadomości, że samotność - była cudowna. Istotne jest, że zestawiał to uczucie, które w nim wywoływało to wspomnienie z ‘rozkołysanym’ odbiciem jeziora.

Interesującym wierszem jest *The Paeon* (*Hold*) - uzupełnienie *Lenore*. W wierszu tym odnaleźć można rozważanie na temat ceremonii pogrzebowej:

Jak powinna brzmieć pogrzebowa melodia,
Jak ta uroczysta pieśń powinna być śpiewana,
To *requiem* dla najukochańszej zmarłej,
Która zmarła tak młodo.

Edgar jako sześciolatek mógł obserwować różnorodne sposoby pożegnania i rozważać wpływ elementów rytuału pogrzebowego na zmysły żałobników. Bez wątpienia śmierć niewinnej i pięknej dziewczyny w jego przekonaniu wzbudzać miała nawet we wszystkich cudach natury potrzebę oddania hołdu jej „czystemu pięknu”, przeświadczenie to potwierdzają słowa:

Dlatego też z przodu trumny głośno i długo
Strajkuję – te szmery wysłane
Na wskroś tych szarych pokoi do mojej pieśni
Będą akompaniamentem.

Warto spróbować zastanowić się, czy mały Edgar śpiewał, przesyłając z pomocą wiatru słowa w szczeliny nagrobnych pomników, które odpowiadały mu specyficzną muzyką, wywołując w nim emocje takie jak w bohaterze jego wiersza?

Następnym przykładem wskazującym na próbę posługiwania się przez poetę językiem grobów jest *Spirits of The Dead* (*Dusze zmarłych*). Niewątpliwie istotny dla tych rozważań jest poprzedni tytuł tego wiersza: *Visit Of the Dead* (*Wizyta zmarłych*), gdyż tytuł przekazuje konkretny komunikat ograniczając możliwość wyboru dróg prowadzących do sensu wiersza. Poeta zwrócił uwagę, że żywi są odwiedzani przez zmarłych, a nawet osaczani ich cieniem, potwierdzają to słowa z wiersza: „dusze zmarłych, które stoją [...] będą zacieniać ciebie”. Warto się zastanowić, czy ta podróż po labiryncie z grobami i cieniami zmarłych jest efektem wygrzebywanej z podświadomości tajemnicy z niepasującym do wiersza ukrytym w nim cytatem pochodzącym jakby z języka duchów, dochodzącym ze szczelin: „teraz są myśli ich nie zatracisz, teraz są wizje nigdy nie znikną”?

Powtórka w Szkocji bolesnych przeżyć mogła być na tyle wstrząsająca dla Poe, że usunął w nieświadomość to co sprawiało mu ból. Nie można twierdzić jednak, że Poe świadomie „zapomniał” traumatyczne wydarzenia ze swojej przeszłości, gdyż mechanizm represji tak nie działa. Gdyby zrobił to świadomie również świadomie mógłby je przywrócić, oszczędzając sobie dziwnych snów i niepokojących przekazów z podświadomości. Dlatego bez wątpienia sześciolatek Poe nie zdawał sobie sprawy, że w ten sposób odepchnięte wspomnienia będą natrętnie powracać burząc jego stabilizację w przyszłości i upodabniając jego życie do rozkołysanego odbicia jeziora. Potwierdzeniem tego stanu stagnacji i jakby ‘nieświadomej niewoli’ może być obsesyjne powracanie Poe w twórczości do tematyki funeralnej, stosowanie przez niego metaforyki odwołującej się do obrazów grobów i pogrzebów. Należy przede wszystkim uwzględnić istotny wpływ wydarzeń w Szkocji na to kim stał się Poe. Dlatego przy ocenianiu jego osoby, wierszy czy opowiadań, a także *Review of Edinburgh* (*Recenzja o Edynburgu*), której również jest autorem nie wolno pominąć faktu kiedy, gdzie i jak - tak naprawdę narodził się Edgar Allan Poe, pisarz.

Nie tylko poezja Poe jest prześiakaną przekładami języka szkockich grobów, również w opowiadaniach można towarzyszyć Poemu w wędrówce po cmentarzach, nie tylko tych, o których wspomniałam w tym artykule. Należy jednak pamiętać, że twórczość Poe jest tłumaczeniem języka grobów z żartobliwym przymrużeniem oka, a także o tym, że jest wiele rodzajów tłumaczeń.

Niewątpliwie jest to opowieść o Eddim ukrytym w labiryncie podświadomości Edgara, dlatego należy również dostrzegać humor w mrocznej twórczości Poe, patrząc z perspektywy zaznajomionego z bajkami na temat zjawiska śmierci dziecka.

LITERATURA

- [1] Beattie F., *Tell-Tale signs of Poe*, [w:] *Proud Kilmarnock. Stories of a town*, Glasgow 2002.
- [2] Bloomfield S.C., *The Everything. Guide to Edgar Allan Poe*, Avon, Massachusetts 2007.
- [3] Chertok L., de Saussure R., *Rewolucja psychoterapeutyczna. Od Mesmera do Freuda*, tłum. A. Kowaliszyn, Warszawa 1988.
- [4] Freud Z., *O marzeniu sennym*, tłum. B. Rank, red. P. Kitrasiewicz, Warszawa 2012.
- [5] Gracie J., *The hidden places of Scotland*, Aldermaston 2004.
- [6] Grzegorzczukowa R., *Wstęp do językoznawstwa*, Warszawa 2010.
- [7] McBeth J., *Graveyard that gave birth to a literary legend*, „Daily Mail”, 14 April 2012, s. 44–45.
- [8] Poe E.A., *The Complete Tales and Poems of Edgar Allan Poe*, London 1982.
- [9] *Psychologia*, red. T. Tomaszewski, Warszawa 1975.
- [10] Strachan M., *Edgar Allan Poe in Ayrshire*, „Scottish book collector” 2002, nr 7, s. 6.
- [11] http://pl.wikipedia.org/wiki/%C5%9A%20m%C4%87_Edgar_Allan_Poe
- [12] <http://en.wikipedia.org/wiki/Torranyard>
- [13] <http://poeinscotland.com/id3.html>

ABOUT A BOY WHO ALL IS LIFE TRIED TO EXPLAIN THE LANGUAGE OF SCOTTISH GRAVES. EDGAR ALLAN POE'S DENIAL OF SCOTLAND

The article discusses the influence of Scotland on Edgar Allan Poe. The Poet spent five years outside America. The time he spent in Scotland was just a short episode in this period and is often not included in biographies. It can be found, though, as a short annotation, but never taken seriously in interpretations of Poe's interests, work and life. In this article I summarise an investigation conducted by a Scottish historian and other researchers as such Frank Beattie, Mark Strachan and Jim McBeth. I also include my analysis. Poe was known as a brave and independent man. Searching deeper in his biographies, it can be found that for Poe fear was familiar like for other children. Where Poe hid his fear? Who was afraid of walking among Scottish graves: Poe or maybe his imaginary friend, William Wilson? I've decided to do this research and show that people should not exclude unusual circumstances that were experienced by Poe in Scotland when they form their opinions about him. The Nineteenth century was filled with events similar to those Scottish incidents. Poes classroom was a graveyard, where he was sent to copy from the gravestones within, but at the tender age of just 6 years old, it was not just writing that he learned there. This information cannot be left behind. In this article I will try to prove that there was no other option - for the 'little pet' who wanted to save his dreams about "pride and power" - how to hide only the things he saw as unacceptable circumstances deep inside preconsciousness. As we know, nothing can be hidden forever; so this article shows how his memories, phantasms and dreams were

breaking through the gate of the labyrinth of subconsciousness, and in to real life through being encoded in his work.

Keywords: orphan, preconsciousness, injury, repression, fear, bravery.

DOI:10.7862/rz.2013.hss.14

Tekst złożono w redakcji: kwiecień 2013

Przyjęto do druku: wrzesień 2013